

We własnych butach



Autor: Fot. NAC

Buty „Sofiksu” służyły polskiemu olimpijczykom, a pięć par kultowych granatowych kozaczków zapinanych na rzepy można było zamienić w Związku Radzieckim na kolorowy telewizor.

Gospodarka ustroju słusznie minionego nie rozpieszczała obywateli spragnionych dóbr konsumpcyjnych. Modne i dobre jakościowo obuwie było przez długi czas właściwie nieosiągalne, przynajmniej w oficjalnych kanałach dystrybucji. A przecież w Polsce nie brakowało ani firm zajmujących się produkcją butów, ani surowców.

Rozkwit przemysłowy XIX w. na ziemiach polskich przebiegał wolniej niż w zachodniej Europie. Jednak i u nas podłożono wówczas podwaliny pod gałąź przemysłu, która na dekady zawojowała rynek. Wówczas to powstały pierwsze garbarnie i zaczął się rozwijać przemysł skórzany.

Radomskie zagłębienie

Pierwsza radomska fabryka garbarska ruszyła w 1818 r. za sprawą Fryderyka Augusta Schniersteina. „Pod koniec XIX wieku garbarstwo stało się najbardziej znaczącą gałęzią radomskiego przemysłu. Produkcja skierowana była zarówno dla ludności zaboru rosyjskiego, jak i na rynek zagraniczny, przede wszystkim wschodni z rozległymi obszarami Cesarstwa Rosyjskiego. Radom był, po Warszawie, najważniejszym ośrodkiem garbarstwa w Królestwie Polskim”

<https://twojradom.pl/arttykul/radomskie-wedrowki/2710881> .

Wykwalifikowani radomscy pracownicy byli wówczas niezwykle cenieni na rynku pracy. Pod koniec lat 30. XX w. wybrano Radom na siedzibę m.in. Fabryki Obuwia „Bata”, która w okresie okupacji działała jako „Bata Schuh- und Leder Werke”. Po wojnie zaczęła się odbudowa ogołoconej z maszyn i surowców fabryki: kompletowanie części i organizowanie materiałów. Od 1948 r., po upaństwowieniu i w wyniku połączenia Radomskich Zakładów Obuwia, Radomskich Zakładów Garbarskich, Radomskich Zakładów Wyrobów Rymarskich oraz Skarżyskich Zakładów Obuwia, nosiła nazwę Radomskich Zakładów Obuwia, aby później stać się Radomskimi Zakładami Przemysłu Skózanego „Radoskór” (1959–1999).

Afera skórzana

W czasach gomółkowskich władza próbowała odwrócić uwagę opinii publicznej od braków na sklepowych półkach.

– Tak zwane afery – mięsna czy skórzana – miały udowodniać, że niedobory w ekonomice PRL nie są efektem rozwiązań systemowych, tylko niedostatecznie zwalczanych patologii. Afera mięsna miała odwracać uwagę od rzeczywistych powodów fatalnego zaopatrzenia sklepów mięsnych. Winą za taki stan rzeczy obarczono między innymi dyrektorów przedsiębiorstw handlu mięsem, pracowników zakładów mięsnych i sklepów. Oskarżono ich o „kradzież mienia społecznego” – wyjaśnia prof. Dariusz Jarosz z Instytutu Historii PAN

<https://muzhp.pl/pl/e/1251/wykonanie-wyroku-smierci-w-aferze-miesnej2>.

„W 1959 roku wszczęto śledztwo w sprawie kradzieży skór, łapownictwa i paserstwa w Warszawskich Zakładach Garbarskich. Na ławie oskarżonych zasiadły 23 osoby. Prokuratorzy wniesli między innymi o dwie kary śmierci, lecz przewodniczący składu sędziowskiego, Michał Kulczycki, zlekceważył partyjne wytyczne. Zamiast wyroków śmierci orzekł »tylko« kary dożywocia, a niesubordynację przypłacił zrujnowaniem własnej kariery zawodowej. Władze tymczasem zwróciły wzrok na Radom. Główny atak politycznie motywowanych prokuratorów został skierowany na Spółdzielnię Pracy Garbarskiej »Przyszłość« i jej prezesa Bolesława Dedę. W sumie aresztowano 24 osoby, którym zarzucono kradzież gotowych wyrobów, garbowanie skór na własny rachunek, zagarnięcie 16 mln złotych i korupcję. W 1960 roku Sąd Wojewódzki w Kielcach skazał Dedę na śmierć, a dwóch innych oskarżonych na dożywocie. Na najwyższym szczeblu doszło jednak do spięcia. Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki sprzeciwił się woli Gomułki i zmienił karę śmierci na dożywocie”

<https://ciekawostkihistoryczne.pl/2017/11/28/najsłynniejsze-afery-gospodarcze-prl-u/3>.

Rewolucja w „Radoskórze”

„Radoskór” przez 40 lat swojej działalności był jednym z większych zakładów pracy w PRL i największym producentem obuwia w kraju. Na jego potrzeby rozpoczęto budowę na radomskim osiedlu Gołębiów uruchomionej w 1972 r. największej w Europie Garbarni Skór Miękkich dostarczającej surowiec dla zakładu produkcyjnego. Przedsiębiorstwo było patronem klubu sportowego RKS Radomiak, posiadało halę sportowo-widowiskową, zakładowy żłobek i przedszkole, przychodnię itp. Pod koniec lat 70. XX w. produkowało 8 mln par butów, z czego 1/3 produkcji szła na eksport. Zatrudniało wtedy 14 tys. osób (dla porównania w latach 60. i 70. liczba mieszkańców Radomia wynosiła około 130–140 tys.).

Chłuba ówczesnej władzy była jednym z najważniejszych zakładów, którego pracownicy zaprotestowali przeciwko podwyżkom cen w 1976 r. Około 30 proc. osób zatrudnionych w kilku radomskich fabrykach przerwało pracę. Większość robotników wyszła manifestować na ulicę – zebrało się około 20 tys. osób.

– Pracowałam w „Radoskórze”. Przychodzę rano do zakładu. Nikt nie pracuje, większość stoi w największej hali, niektórzy na zewnątrz. Więc stoję i ja. Nikt z zebranych wokół mnie nie bardzo wie, co powinien zrobić, więc tylko stoimy i czekamy na to, co się wydarzy. Nie wszyscy chyba są świadomi tego, w czym bierzemy właśnie udział. W końcu zbiera się dyrekcja zakładu, a w związku z tym, że oni również nie wiedzą, co z nami zrobić, więc po prostu puszczają nas do domów. Ja wracam. Czeka na mnie małe dziecko – wspominała jedna z pracownic fabryki

<https://histmag.org/Wspomnienia-Radomskiego-Czerwca-1976-153764>.

Załamanie eksportu i przemiany ustrojowe po 1989 r. doprowadziły w krótkim czasie do spadku produkcji, a rosnące zadłużenie spowodowało postawienie zakładu w stan upadłości i jego likwidację w 1999 r.

Z Radomia na olimpiadę

Wspierane przez kapitał polonijny Przedsiębiorstwo Zagraniczne „Sofix” powstało w Radomiu w końcu 1983 r. Zatrudnienie znalazła w nim część wykwalifikowanej kadry z „Radoskóru”, w tym wicedyrektor Marian Telęga, który w „Sofiksie” został z czasem dyrektorem naczelnym. „Najpierw produkowano eleganckie buty damskie i cholewki dla państwowego giganta. Potem firma

wprowadziła też do produkcji obuwie sportowe zimowe i letnie. Największą furorę zrobili białe »adidasy« z czerwonym i granatowym paskiem. Kultowe były też zimowe granatowe kozaczki z futerkiem w środku, zapinane z boku na rzepy. Za pięć par takich butów ze Związku Radzieckiego można było wrócić z kolorowym telewizorem. W kraju kozaczki można było sprzedać z 80-procentowym przebicciem. Buty »Sofiksu« były zarówno obiektem pożądania jak i wyznaczały trendy. Nosili je m.in. polscy sportowcy. Reprezentacja kraju na ceremonii otwarcia XV Zimowej Olimpiady w Calgary maszerowała w kozaczkach firmy z Radomia. – Ale nie wszyscy – śmieje się Telęga. – Bo my robiliśmy buty do nr 46, a tam byli hokeiści, wielkie chłopcy, którzy mieli większe rozmiary butów. Dlatego niektórzy musieli ubrać inne buty. I dodaje: – Jak węgiel był potrzebny w Radomiu, to dzwonił się do kopalni, przyjeżdżało wahadło 20 wagonów, a z kopalni ciężarówka, na którą ładowaliśmy buty »Sofiksu«. Wśród górników w kopalni rozchodziły się na pniu”

<https://radom.wyborcza.pl/radom/7,143526,24772322,sofix-namiastka-kapitalizmu-w-radomiu-za-kilka-par-butow.html5>

Z syreniego grodu

Dla wielu pokoleń kobiet „Syrena” to marka gwarantująca wysoką jakość oraz budząca pozytywne skojarzenia związane z okresem młodości. Warszawska „Syrena” to jeden z najstarszych i najbardziej rozpoznawalnych znaków damskiego obuwia. Była w pewnym sensie kontynuatką tradycji garbarskich stolicy, tym bardziej, że przez wiele lat zajmowała budynki dawnej Fabryki Garbarskiej Temler i Szwede, jednego z największych tego typu zakładów na terenie ówczesnego Królestwa Polskiego.

W 1909 r. fabryka zatrudniała około 350 robotników, a obrót roczny osiągał 2,5 mln rubli. Świetnie prosperująca przed 1914 r. firma ciężko przeszła Wielki Kryzys (część obiektów musiała wynająć). We wrześniu 1939 r. na terenie fabryki stacjonowało Wojsko Polskie. Budynki prowizorycznie odbudowywano w czasie okupacji. Tuż obok przebiegała granica getta, ale fabryka pozostała po aryjskiej stronie. Po wojnie garbarnię przejęły władze i ulokowały tu m.in. „Syrenę”, która przez 50 lat była najlepszym zakładem produkującym eleganckie i modne obuwie damskie. Razem z wchodzącymi w skład wielozakładowego kombinatu fabrykami w Mławie (Mławską Fabryką Obuwia Dziecięcego Przemysłu Terenowego), Mińsku Mazowieckim i Żelechowie, dostarczyła w 1977 r. blisko 2,5 mln par obuwia.

W czasach wolnego rynku, po różnych perturbacjach ze zmianami właściciela marki, pojawiła się w 2003 r. i firmowała buty produkowane już w innych zakładach w Polsce i za granicą.

Tomasz Śmietanka, radny województwa mazowieckiego (sejmikowy klub KO)

Radomskie słynęło ze świetnych fachowców branży skórzanej i w zasadzie tu każdy znał kogoś, kto pracował w fabryce. Szkoda, że taka piękna tradycja wytwórcza, w przeciwieństwie do Słupska, zupełnie zaginęła w Radomiu. Koleżanka z mojej miejscowości i z jednej klasy w podstawówce jeszcze nawet zdążyła ukończyć radomską PRL-owską „skórzankę”.

W czasie wojny praca w radomskiej Fabryce Obuwia „Bata” szła pełną parą.



Fot. NAC

Lata 70. XX w. koszmar każdego ucznia – „juniorki”



Fot. NAC

Do wyboru, do koloru: czarne półbuty albo... czarne półbuty.



Fot. NAC

Smętne miny klientek odzwierciedlają stan zaopatrzenia sklepów obuwniczych (1967 r.)



Fot. NAC

[Kultowe Sofiksy pokryły się już patyną](#)



[Fot. UM w Radomiu](#)

[W 1817 r. J. G. Temler kładzie w stolicy podwaliny imperium białoskórniczego](#)



[Fot. NAC](#)

[W 1818 r. powstaje w Radomiu garbarnia F.A. Schniersteina](#)



[Fot. NAC](#)



[Fabryka](#)



[Fot. arch. UMWM](#)

UWAGA

Informacje opublikowane przed 1 stycznia 2021 r. dostępne są na stronie archiwum.mazovia.pl